

## Sprawozdanie z Sympozjum Sekcji Teologii na temat: *Człowiek przelomu tysiącleci – problemy psychologiczne*

W dniach 12-14 września 1999 r. w Domu Formacyjnym przy WSD Archidiecezji Częstochowskiej odbyło się XXXI Sympozjum Sekcji Psychologii Komisji Episkopatu ds. Nauki. Temat obrad to: *Człowiek przelomu tysiącleci – problemy psychologiczne*. Wzięli w nim udział wykładowcy psychologii z wyższych uczelni teologicznych w Polsce.

Pierwszego dnia po powitaniu uczestników przez przewodniczącego Sekcji Psychologii, ks. prof. dr hab. Józefa Makselona, przewodniczenie obradom objął ks. prof. dr hab. Jan Bielecki (UKW). Pierwszy referat na temat: *Perspektywy rozwoju człowieka na przełomie wieków w interpretacji K. G. Junga* wygłosiła prof. dr hab. Zenomena Płużek. Często pojawiały się czasy, gdy człowiek spodziewał się klęsk. Wiele jest grup gotowych do zacierzenia, złości, agresji. Tego się nie da całkiem wygasić. Ale to nie są ludzie chorzy. Ich się nie da leczyć. Jeden jest ratunek dla człowieka: lepsze poznanie samego siebie. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: skąd się biorą ludzie, którzy są niewolnikami swoich idei, albo nie mają żadnych? Jung widzi przyczynę w tym, że operuje się wielkimi grupami, masami, a pojedynczy człowiek traci indywidualność. Człowiek jest okradany ze swojej godności, swojej indywidualności. Tylko w Kościele może znaleźć wolność. Jung uważa, że ludzie zbyt oczekują pomocy czy dokonania zmian od innych, np. państwa, wojska, organizacji. A przemianę należy zacząć od siebie. System terapeutyczny dla ludzi zdrowych, to system radości, entuzjazmu i nadziei.

Kolejnym prelegentem był doc. dr hab. Marian Wolicki, który mówił na temat: *Człowiek przelomu tysiącleci wobec masowej triady neurotycznej*. Gdzie są przyczyny tak licznych dzisiaj nerwic? – pytał prelegent – i dostrzegał ich źródła w tym, że ludzie żyją z dnia na dzień bez programu; prezentują fatalistyczną postawę wobec życia, ich myślenie jest konformistyczne i kolektywistyczne, co może prowadzić do fanatyzmu i totalitaryzmu. Odwołując się do V. E. Frankla omówił masową triadę neurotyczną, na którą składają się: agresja, nałogi i depresja, podobnie jak indywidualną triadę neurotyczną stanowi cierpienie, wina i śmierć. Ukazał, że wskazanie zadań do wykonania w dłuższej perspektywie czasowej łagodzi agresję; ukazanie pociągającego celu przywraca poczucie sensu życia i wydobywa człowieka z depresji, a poznanie struktury osobowości, środowiska i działania czynnika uzależniającego (np. narkotyków czy alkoholu) pozwala uwolnić się od nałogu.

*Doświadczenie przemijania* – to temat kolejnego wykładu, który wygłosił ks. prof. dr hab. Józef Makselon. Ukazał słuchaczom doświadczenie przemijania akcentując dwa elementy: niepojmowalność czasu i perspektywę śmierci. Jeżeli dziś podkreśla się przemijalność czasu, to nie z powodu pamięci o śmierci, ale z powodu kontestacji wieczności. A przecież perspektywa śmierci odsłania człowiekowi perspektywę istnienia. Przyczynę takiej postawy wobec doświadczenia przemijania prelegent widział w dzisiejszym scjentyzmie (poglądzie, że nauka wyjaśni całość życia człowieka), pragmatyzmie, fascynacji młodością (umiejętnie podsycą przez reklamy), komercjalizacji starości (wykorzystania tego wieku do osiągnięcia korzyści) i banalizacji śmierci (w grach komputerowych można ją odwrócić, a więc śmiercią można się pobawić). Przed taką postawą przestrzega Jan Paweł II.

Ks. dr Władysław Szewczyk wygłosił referat nt. *O poczuciu tożsamości osobowej, czyli jak być sobą wśród ruchomych piasków*. Człowieka przełomu tysiącleci cechuje duży niepokój i wewnętrzny chaos. Chciałby odrzucić wyjaśnienie wszystkiego na podstawie przyczynowości. „Ruchome piaski”, o których mowa w tytule, to ogół czynników zewnętrznych i wewnętrznych powodujących zmienność jednostki. A tożsamość można rozumieć jako stan i jako proces. Prelegent odwołał się do Erika Eriksona i jego definicji tożsamości prawdziwej, negatywnej i pomieszanej oraz etapów dochodzenia do tożsamości: poszukiwania tożsamości, jej zatwierdzenia i wierności. Psycholog staje przed dylematem: jak być sobą? Czy akcentować to, co w osobowości jest zmienne (jak Rogers), czy też to, co jest w niej stałe (jak Allport)? Musi odpowiedzieć sobie także na następne pytanie: jak być sobą w procesie pomagania wśród zmieniających się szybko warunków, w których żyjemy i zmieniających się teorii pomagania.

Pierwszą sesję symposium zakończyło wystąpienie ks. mgra Wiesława Sułka nt. Poczucie tożsamości społecznej – jak kochać ojczyznę w epoce tendencji globalistycznych. Prelegent ukazał, jak silne są dzisiaj tendencje globalistyczne, omówił, czym się przejawia poczucie tożsamości społecznej, narodowej i czy można ją utożsamiać z miłością ojczyzny. Następnie zatrzymał się dłużej nad możliwością pomiaru poczucia tożsamości narodowej, podając przykłady badań empirycznych. (Z badanej młodzieży 31% utożsamia się z Polską jako ojczyznę, 27% ma świadomość kosmopolity czy Europejczyka, a pozostali młodzi ludzie nigdy się nad tym nie zastanawiali.) Czy warto w takich warunkach kłaść nacisk na kształtowanie tożsamości narodowej? Sułek odpowiada, że zdecydowanie tak.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął dr Jacek Śliwak (KITL). Referaty w tej części symposium wygłosili kolejno: ks. dr Marian Stepulak, który mówił na temat: *Dylematy etyczno-moralne polskiego psychologa na przełomie tysiącleci*. Rozróżnił on aksjologię technologiczną i etyczną. Aksjologia technologiczna przyjmuje jako założenia: wartością główną jest postęp, wartościami – środkami są sprawność, skuteczność, kontrola itp. Człowiek jest społeczną wartością względną. Brak jest także programowego personalnego zaangażowania badacza. Aksjologia etyczna uznaje jako wartość główną osobę i jej rozwój; jako wartość środek: indywidualizm, autonomię, wolę. Człowiek jest wartością pierwszą, samą w sobie. Ważne jest także personalne zaangażowanie badacza, jego odpowiedzialność. Omówił także wyniki własnych badań nad problemami etycznymi, z którymi borykają się psychologowie. Najczęstsze problemy etyczne dotyczą: zachowania tajemnicy zawodowej, badania na zlecenie bez zgody zainteresowanego, trudności decyzyjne w stawianiu diagnozy, współpracy z innymi psychologami, interakcji osobowych psycholog – klient oraz obiektywizmu i bezstronności w pracy.

Ks. dr Zdzisław Wójcik podjął temat: *Odwaga jako postawa egzystencjalna*. Prelegent odwołując się do E. Fromma i P. Tillicha starał się ukazać, czym naprawdę jest odwaga. Kiedy patrzymy na jakiś wybór człowieka, na jego decyzję, podziwiamy jego odwagę. Ale wybór jednej możliwości, chociaż wydaje się odważny, może równocześnie być tchórzliwą ucieczką przed czymś innym. Dzisiejszemu człowiekowi przełomu tysiącleci potrzeba odwagi. A jej cechy to: wytrwałość, rozważa i nieustraszonność. Jeżeli stać mnie na taką odwagę, nie boję się podejmować trudności, ale ich nie szukam.

Ks. mgr Wiesław Błaszczak, *Wspomaganie procesu pomagania*. Zauważył on, że jest coraz więcej opracowań psychologicznych tego problemu i coraz więcej programów tera-

peutycznych. Psycholog winien postawić sobie pytanie: co przebaczenie oznacza dla mnie i co ono oznacza dla człowieka, z którym pragnę pracować. Ważny jest motyw przebaczenia: czy czynię to ze względu na własne dobro, ze względu na dobro drugiego człowieka, czy dlatego, iż oczekuje tego ode mnie grupa, do której należę, czy wreszcie dlatego, że oczekuje tego ode mnie Bóg. Na uwagę zasługuje także dynamika procesu przebaczenia, w którym można wyróżnić cztery fazy: fazę odślaniania problemu, fazę decyzji, fazę pracy i fazę wychodzenia z poczucia krzywdy, co może trwać dłuższy czas. O przebaczeniu mówimy wówczas, gdy mamy do czynienia z krzywdą. Część z konsekwencji, które krzywda za sobą pociąga, można przez terapię naprawić. Dzięki terapii krzywda nie będzie prowadzić do unikania, a słuszne oburzenie do zemsty.

Pierwszy dzień obrad zakończyła dyskusja panelowa pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Władysława Prężyny nt. *Psychologiczno-pastoralne implikacje doświadczenia przełomu tysiącleci*. Wzięli w niej udział: bp dr Stefan Regmunt, ks. prof. dr hab. Czesław Cekiera, ks. prof. dr hab. J. Król, ks. dr Tadeusz Szaniawski, ks. dr Romuald Jaworski.

Bp dr Stefan Regmunt podjął zagadnienie: *Kościół a rok 2000*. Z negatywów na jakie narażony jest człowiek końca tysiąclecia zauważył osłabienie więzi osobowej z Bogiem, zagrożenia rodziny; przesadną żądzę posiadania, fałszywe pojmowanie wolności i podważanie autorytetu Kościoła. Natomiast po stronie pozytywów zauważył zaangażowanie świeckich w Kościele, liczne grupy religijne, liczbę powołań kapłańskich w Polsce oraz wzrastające zainteresowanie teologią. Kościół winien uznać za swe zadanie budzenie odpowiedzialności za Kościół i świat oraz formację wiernych.

Ks. prof. dr hab. Czesław Cekiera diagnozując obecną sytuację mówił o niepewności jutra u współczesnego człowieka, jego bezradności, uzależnieniach, a także o braku czasu na myślenie refleksyjne i niską wrażliwość na wartości moralne, relatywizm norm i postaw. Należy więc ocalić osobę jako jednostkę, wzmocnić jej poczucie godności. Wychowywać do poczucia powinności, odpowiedzialności i empatii.

Ks. prof. dr hab. Józef Król widzi u schyłku wieku czas kryzysu także wiary i religii. Zagrożona jest rodzina. Mamy do czynienia także z kryzysem kształtowania dojrzałego obrazu Boga. Podjął także problem tożsamości indywidualnej i społecznej. Nie należy się bać wejścia do zjednoczonej Europy, ale należy podkreślać poczucie tożsamości narodowej.

Ks. dr T. Szaniawski ukazał, że problemu przemijania z perspektywy parafii się zbyt mało odczuwa. Powiększa się grupa zaangażowanych świeckich katolików, choć równocześnie nasilają się też postawy nie do przyjęcia, takie jak małżeństwa bez ślubu, unikające wszelkich zobowiązań traktowanie Sakramentu Pokuty jako łaski robionej Bogu czy unikanie myśli o przemijaniu i śmierci.

Ks. dr R. Jaworski dostrzega u człowieka przełomu tysiącleci teryzm, czyli orientację wyłącznie na sprawy ziemskie; pesymizm; trudności związane z samoidentyfikacją i z multimedialnością komunikacji. Trzeba więc nasilić współpracę duszpasterzy z psychologami i to na różnych poziomach życia duchowego: normy, patologii, ale też szczytów świętości.

Podsumowując wcześniejsze wypowiedzi, ks. W. Prężyna opowiedział się za tym, że potrzeba nam dzisiaj równowagi między wizją człowieka Wschodu, akcentującego życie wewnętrzne i człowieka Zachodu, dla którego bardziej liczy się zewnętrzną działalność.

Tylko taka równowaga zapewni nam możliwość rozwoju. Ważne jest także dla zrozumienia współczesnego człowieka zagadnienie sensu życia (bez świadomości celu nie ma poczucia sensu), a także zagadnienie tożsamości indywidualnej i społecznej, która dla Prężyny jest kategorią antropologiczną. Prelegent przestrzegał także przed kosztami globalizacji dla rozwoju religijności. Zaburzenie procesu dziedziczenia społecznego jest dla tego rozwoju groźniejsze. Jak więc powinny być ukierunkowane nasze wysiłki? Winny one iść w dwu kierunkach: trzeba troszczyć się o etos kobiety (gdzie ginie rodzina, tam ginie społeczeństwo) oraz więcej uwagi poświęcić księdzu. Kapłan bowiem w obecnej sytuacji jest jedynym, który proponuje coś bezinteresownie: system wartości. Czynnikiem religiorodnym jest postać księdza, później dopiero to, co on mówi. Kandydaci do kapłaństwa są za bardzo „miękczy” psychologicznie i aksjologicznie. I tu jest największe pole do popisu dla kapłana-psychologa.

W drugim dniu obrad przewodnictwo przejął ks. dr Franciszek Głód (PFT Wrocław). Zebrani wysłuchali wykładu ks. prof. dra hab. Zenona Uchnasta (KUL), który zajął się tematem *Style aktualizacji siebie: operacjonalizacja i empiryczna weryfikacja*. Ks. Uchnast powołując się na W. Sterna, E.L. Shostroma i A. Maslowa omówił różne style aktualizacji siebie. Następnie ukazał własne próby operacjonalizacji i empirycznej weryfikacji omówionych koncepcji teoretycznych. Zrelacjonował także wyniki badań empirycznych własnym *Kwestionariuszem*. Prelegent omówił, jak układają się wyniki w takich podskalach, jak: inicjatywa, uczestnictwo, interpersonalna aktualizacja siebie, osobowa aktualizacja siebie, manipulacyjna asertywność, pasywna asertywność, manipulacyjna aktualizacja siebie, bliskość, stabilność, zaufanie do siebie, poczucie bezpieczeństwa i prężność ego. Prezentacja wyników przekonała słuchaczy, że *Kwestionariusz Uchnasta* jest udaną próbą stworzenia narzędzia do sprawdzenia koncepcji teoretycznych.

Ostatni referat na temat *Próg trzeciego tysiąclecia a tak przed przyszłością u młodzieży* wygłosiła pani dr Iwona Niewiadomska (KUL). Nadzieje i obawy człowieka przeplatają się nawzajem. Lęk przed przyszłością jest uwarunkowany indywidualną predyspozycją do przeżywania lęku i do odnoszenia sukcesu. Liczą się także uwarunkowania historyczne. Lęk przed przyszłością zaczyna się między 12 a 14 rokiem życia. Narasta w wieku 15-19 lat, w latach 20-29 osiąga swe apogeum, aby zmaleć po trzydziestce. Jak młody człowiek reaguje wobec niepewnej przyszłości? Ucieczką lub agresją, a także pesymizmem wobec świata i wobec siebie. Prelegentka omówiła wyniki własnych badań młodzieży polskiej i ukraińskiej.

Uczestnicy Sympozjum mieli także okazję do modlitwy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze oraz uczestnictwa w odprawianej w kaplicy Domu Formacyjnego Mszy św. I wysłuchania w pierwszym dniu obrad homilii ks. bpa Stefana Regmunta, a następnego dnia ks. abpa Stanisława Nowaka. Na zakończenie obrad przewodniczący Sekcji Psychologii ks. prof. dr hab. Józef Makselon podziękował gospodarzom za miłe przyjęcie i omówił sprawy organizacyjne przyszłorocznego spotkania.

*Ks. Andrzej Jagiello*